Po konfiskacie nakład drugi!

Nr. 10. Kraków, dnia 1. października 1911 r. Rok VI.

GŁOS SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ

stałej i prowizorycznej.

Miesięcznik „Galicyjskiego Stowarzyszenia wzaj. pom. Służby państwowej w Krakowie“.

Prenumerata w Austryi z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor. 10 hal., kwartalnie 1 kor. 10 hal. Numer pojedynczy 20 hal. — Dla zagranicy rocznie 5 koron.

Adres Redakcyi i Administr.: **Kraków, ul. św. Tomasza 37.** Autorom zapewniona ścisła dyskrecya. — Ogłoszenia i załączniki przyjmuje się według umowy. Reklamacye uwzględnia się do 30 dni.

Głodowa rewolucya.

Dożyliśmy czasów skandalicznych. W stolicy państwa, w siedzibie Najmiłościwszego Monarchy, wybuchła dnia 17. września b. r. głodowa rewolucya.

Zebrało się przeszło 200 tysięcy wygłodniałego ludu, złożonego z robotników, służby państwowej, drobnych urzędników, ich żon i dzieci i tłumy te w okrzykach, pełnych rozpaczy, protestowały przeciw wygładzaniu systemem ceł na najważniejsze artykuły żywności przeciw tolerowaniu kartelowych rozbójników.

Skonfiskowano!

Następnie tłumy ludu zdemolowały najwyższy trybunał administracyjny, wybiły szyby w ministerstwie sprawiedliwości, nawet w części pałacu cesarskiego, co się w Wiedniu dotąd nigdy nie przytrafiło Rozruchy przeniosły się następnie do dzielnicy Ottakring, gdzie przybrały tak groźne, niszczycielskie rozmiary, iż wojsko musiało zrobić użytek z broni palnej, od czego padło kilkudziesięciu rannych.

Wprawdzie rozruchy te już drugiego dnia, przy użyciu siły zbrojnej, zostały stłumione, a niebawem odbędą się rozprawy przeciw setkom głodnych, uwięzionych pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, atoli wszystkie te środki nie usuną złowrogiego wrzenia wśród wielomilionowych rzesz wygładzanych obywateli.

Skonfiskowano!

Skonfiskowano!

Żądamy podwyższenia pensyi!

Nastały straszne czasy!

Drożyzna wciąż rośnie, wciąż mnożą się oznaki, że konieczne do życia artykuły będą drożeć. Wielkiemi krokami zbliża się widmo głodu, w dosłownem tego słowa znaczeniu. Na październik spodziewana jest znowu podwyżka cen mięsa. Zapowiedziana jest na zimę podwyżka cen węgla, podrożała bardzo nafta, podrożał cukier, drożeją wszystkie jarzyny. drożeje nabiał, drożeje mąka i drożeje z dniem każdym wszystko, co jest do życia konieczne; drożyzna mieszkań trwa wciąż, drożeje każdy kawałek ubrania, czy bielizny.

Człowiek, żyjący z tego, co zarobi, musi ograniczyć coraz bardziej swe potrzeby, zmniejsza się zdolność do pracy u wszystkich, którzy nie mogą się należycie odżywiać. Cierpią na tem robotnicy, licho płatne zawody urzędnicze, a przedewszystkiem służby państwowej.

Wobec tego, że rząd nic nie robi dla zmniejszenia drożyzny, że nie odnoszą skutku żadne środki walki politycznej, żadne demonstracye, żadne prośby ni groźby, nie pozostaje żadne inne wyjście, jak tylko żądać wyższej płacy!

Rząd pocieszа biedną ludność tem, że za parę lat będzie lepiej, ale ludność nie może czekać. Nie można wprawdzie wątpić w to, by przyszłe traktaty i przyszła ugoda z Węgrami, nie musiały uledz zasadniczej zmianie; żaden rząd nie odważy się chyba na taką lekkomyślność, by na łup garści agraryuszów z tej i tamtej strony Litawy wydawał całą ludność, by odważył się na traktaty handlowe, skazujące ludność Austryi na głodzenie, ale nadzieja na przyszłość nie zdoła zmienić strasznego stanu obecnego.

Żona sługi państwowego z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień widzi, że za resztę, pozostałą po zapłaceniu mieszkania i koniecznych wypłat, coraz

mniej można zakupić artykułów, potrzebnych do wyżywienia rodziny. Raz skarży się, że wszystko jest droższe; innym razem daje wyraz zdumieniu, że za tę samą koronę coraz mniej można kupić; w codzienne, gospodarskie życie rodzin wkracza nędza!

I nie może być inaczej, jeżeli zważymy, jak nizkie są płace sług państwowych, a o ile podskoczyły ceny wszystkich artykułów życia od ostatniej regulacyi: jeżeli weźmiemy na uwagę, że tysiączne rzesze sług prowizorycznych pobierają na całkowite utrzymanie rodzin, na mieszkanie, opał, światło i ubranie kilkanaście szóstek dziennego wynagrodzenia, że są jeszcze gorzej płatni dróżnicy przy gościńcach państwowych i posłańcy sądowi.

Czem ma taki nędzarz w dzisiejszych czasach wyżywywić swoją rodzinę? Korzec kartofli kosztuje 12—14 koron, zamiast 4—6 kor. z ubiegłego roku. podrożała kapusta w trójnasób, podrożał chleb! O mięsie i mleku już się nie mówi, bo na ten zbytek nie stać sługi państwowego, zwłaszcza najniższej kategoryi. Czem więc ma zapełnić żołądki swojej rodziny, czem zapłacić mieszkanie, opał, światło i odzież?

Trzeba po prostu nie mieć sumienia, aby służbę państwową skazywać na tak wielką nędzę. Skoro też wszystkie lojalne prośby sług państwowych o polepszenie bytu pozostają głosem wołającego na puszczy, nie pozostaje im chyba nic innego, jak połączenie się z ulicą, celem wywalczenia ludzkiej egzystencyi.

Ostatnie rozruchy głodowe we Wiedniu wykazały, iż to połączenie już się dokonywa. Tysiące sług państwowych wzięły udział w demonstracyi, w pełnych uniformach służbowych, nie wstydziły się publicznie, wobec całego świata głosić swojej nędzy.

Rozruchy wiedeńskie powinny otworzyć oczy rządowi austryackiemu także na straszne położenie sług państwowych, na rozpacz ich rodzin, przymierających głodem i na następstwa, do których z rozpaczy dojść musi...

Wobec drożyzny, szalejącej gorzej, niż morowe powietrze, wszelkie jałmużniane zapomogi, wynoszące kilkadziesiąt koron na rodzinę sługi państwowego, gdyby skąpy rząd na nie się zdobył, nie odniosą pożądanego skutku, będą tylko kroplą, która nie ugasi pragnienia.

Wszystkie artykuły życia podrożały w ostatnich latach o 100 procent — słudzy państwowi, najgorzej dotowani ze wszystkich c. k. funkcyonaryuszy, powinni tem samem żądać na czas głodowy podwójnych pensyi.

Skąd rząd weźmie na to pieniądze, to do nich nie należy. Ma setki milionów na zbyteczne dreadnoughty, to powinien je także znaleźć na wyrwanie sług państwowych z otchłani nędzy i głodu. Niech naciśnie rozbójników kartelowych, pobierających po 45% rocznie od swoich kapitałów, niech im zabierze nadwyżkę ponad 10%, a na wszystko wystarczy...

Niech równocześnie zniesie cła na wszystkie artykuły żywności, bo inaczej nie odsunie od siebie widma powszechnej rewolucyi głodowej, która może być wprost zgubną dla istnienia państwa...

Forytowanie kolejarzy.

Ze wszystkich sług państwowych stoją najlepiej słudzy i podurzędnicy kolei państwowych. Mają najwyższe płace, najlepszy awans, największe kwaterowe, ponadto wolne jazdy i wolny od opłaty transport środków spożywczych.

Mimo to rząd centralny ustawicznie polepsza byt kolejarzy dlatego, iż obawia się, aby wśród nich nie wybuchnął bierny opór, lub strejk generalny, bo wówczas musiałaby stanąć cała maszyna państwowa.

Nic nie mamy przeciw polepszeniu bytu kolejarzy, **ale domagamy się tych samych praw dla reszty sług i podurzędników państwowych.**

Państwo nie powinno polepszać bytu tylko tym kategoryom, które grożą biernym oporem, lub strejkiem generalnym, lecz wszystkim swoim funkcyonaryuszom, bo i reszta potrafi się zorganizować jednolicie, o ile dotąd jeszcze nie jest tak zorganizowaną i zagrozić rządowi tymi samymi środkami samoobrony, jakimi mu grożą kolejarze.

Niech rząd nie igra z powszechną nędzą sług państwowych, bo na tem źle wyjdzie!

A teraz przytaczamy rządowy komunikat o polepszenie bytu kolejarzy.

Komunikat rządowy podaje, że od r. 1906—1910 wyniosły nadwyżki rocznie dla kolejarzy ponad normalne wydatki około 35 milionów kor. rocznie.

Także w r. 1911. przeprowadzono kilkakrotnie akcye na rzecz personalu, przekraczając kwoty, corocznie w budżet wstawiane na polepszenia dochodów personalu; z tych akcyi należy zaznaczyć szczególnie wprowadzenie awansu dla urzędników — rocznym kosztem okrągło miliona koron — dalej podwyższenie płac robotników kolei upaństwowionych w ostatnich czasach i podwyższeniem dochodów urzędniczek kosztem pół miliona koron.

Zarząd kolei państw. zajął się obecnie kwestyą, czy i o ile wydaje się rzeczą możliwą zarządzić coś dla polepszenia dochodów personalu, przedewszystkiem zaś najgorzej płatnych kategoryi.

W rachubę wchodzi około sto tysięcy stałe posady zajmującej służby i tyleż mniej więcej stałych pomocników dziennych i że akcya rozciągnięta na cały personal wymagałaby wielu milionów koron, których uzyskanie w teraźniejszych stosunkach finansowych państwa przekracza stanowczo zakres możliwości. Nie należy zapominać, że drożyzna dotyka także wszystkich innych urzędników państwa i chyba nie uszłoby, by tego rodzaju akcye ograniczać tylko na służbę kolei państwowych.

Zarząd kolei państwowych musi się wobec takiego stanu rzeczy ograniczyć przedewszystkiem do ulżenia życia kategoryom, pozostającym w najniekorzystniejszych stosunkach wynagrodzenia za pracę i najdotkliwiej dotkniętym drożyzną.

Stosownie do tego przekazało ministerstwo kolei w porozumieniu z administracyą skarbu w ostatnich czasach dyrekcyom kolei państwowych konieczne środki, by umożliwić podwyższenie płac, o ile one są mniejsze, niż w sąsiednich okręgach, a to od 1. października i z uwzględnieniem stosunków miejscowych, a z drugiej strony, by uregulować stosunki płacy, o ile to już się nie stało, przez ustalenie oznaczonych norm awansu w płacy (automatyki płac). Zarząd kolei państwowych uważa też za stosowne, w dalszym ciągu działać w dziedzinie opieki mieszkaniowej na szeroką skalę i z możliwie największą szybkością.

Z funduszów inwalidów i zabezpieczenia na starość, istniejących przy austryackich kolejach państwowych, zbudowano po koniec roku ubiegłego 329 domów mieszkalnych dla służby z 2978 mieszkań, a to kosztem 16,350.000 kor. w celu użyczenia służbie zdrowych i nieprzepłacanych mieszkań.

Obecnie jest w toku budowy 127 domów z 1058 pomieszkań, na które potrzeba kapitału zakładowego 6 milionów koron. Rozpisanie budowy dalszych 125. domów z 1.635 pomieszkań nastąpi w każdym wypadku jeszcze w roku bieżącym. Przeprowadzenie tych projektów wymaga wydatku w kwocie okrągło 11 milionów koron.

Na przyszły rok wypracowano jeszcze obszerniejszy program budowlany. Uwzględnienia doznają też wedle możności życzenia personalu, domagające się zniżenia opłaty za mieszkania w domach służby kolejowej.

Celem ułatwienia służbie nabywania środków żywności, zarządziło dalej ministerstwo kolei, że uwolniono od kosztów przewozu żywności dla służby i inne towary na potrzeby zimowe aż do oznaczonej wagi. Dotąd udzielane rodzinie służby karty wolnej jazdy celem zakupna żywności doznają ze względu na oznaczone miejsca zakupu, znacznego rozszerzenia; ponadto otrzymają przynajmniej od pół roku w służbie pozostający robotnicy karty wolnej jazdy po żywność — ułatwienie, dotychczas przyznane robotnikom, używanym przynajmniej przez rok cały.

Przyznano ponadto w ostatnich czasach dyrekcyom kolei państwowych kredyty, by umożliwić jeszcze w bieżącym roku stałemu personalowi wykorzystanie porządkiem służbowym objętych urlopów, jeżeli z tem się łączą koszty zastępstw. Równocześnie zapewniono też robotnikom udzielanie urlopów dla zdrowia przy poborze płacy dziennej.

Istniejące przy zarządzie kolei państwowych instytucye opiekuńcze dla służby i jej rodzin, już w najbliższym czasie doznają rozszerzenia przez urządzenie domu dla rekonwalescentów dla służby kolei państwowych i ochronki nadmorskiej dla dzieci służby. W tej ochronce będzie już można zapewne w przyszłym miesiącu umieścić około 50 wychowanków.

W końcu wspomina komunikat o regulaminach pracy, o których wydanie dopomina się z naciskiem personal. Wypracowano je już w projekcie dla poszczególnych, wchodzących w rachubę gałęzi służby, na podstawie obszernych badań i opinii dyrekcyi kolejowych i mają być wprowadzone po obradach centralnej komisyi robotniczej z dniem 1. stycznia 1912.

Żądania kolejarzy.

Dnia 19., 20. i 21. bież. miesiąca obradowali we Wiedniu delegaci narodowych organizacyi kolejarzy w sprawie ustalenia żądań, mających stanowić podstawę koalicyi tych organizacyi i ostatecznego określenia stanowiska kolejarstwa wobec zarządu kolejowego.

Po dłuższej dyskusyi ustalono następujące najpilniejsze żądania:

1) W uwzględnieniu wielkiej nędzy ekonomicznej personalu domaga się koalicya narodowych organizacyi kolejarzy natychmiastowego przyznania dodatku drożyznianego dla funkcyonaryuszów najbardziej drożyzną dotkniętych, w najmniejszej wysokości 200 kor. rocznie dla całego personalu (urzędników, podurzędników, służby i robotników) przy zastosowaniu odpowiednich zwyżek w stosunku do płacy. Dodatek drożyźniany musi być wypłacony z ważnością od 1. października bież. roku, aż do czasu urzeczywistnienia wszystkich, poniżej wymienionych życzeń personalu, które należy uskutecznić najpóźniej do dnia 1. lipca 1912. roku.

2) Koalicya domaga się podwyższenia kwaterowego wiedeńskiego do wysokości przyznanej oficerom reskryptem z 14. lutego 1911. roku i ustalenia według obecnie obowiązujących norm kwaterowego w innych miejscowościach. Kwaterowe dla podurzędników i służby należy ustanowić dla Wiednia na 50 prc płacy, przy zatrzymaniu dotychczasowego systemu wymiaru dla innych miejscowości.

Wszystkim najmniej 5 lat w służbie kolejowej zajętym funkcyonaryuszom, pobierającym dzienną płacę, z wyjątkiem będących w stanie spoczynku, należy przyznać dodatek na mieszkanie w wysokości 20 kor. miesięcznie dla Wiednia, dla innych miejscowości zaś w przyznanym już stosunku procentowym. W miastach, liczących wraz z przedmieściami ponad 100.000 mieszkańców, należy przyznać kwaterowe wiedeńskie. Wszystkie miejscowości przemysłowe i handlowe, posiadające znaczny ruch obecnych, miejsca klimatyczne i kąpielowe, które w myśl odnośnych referatów gminnych są notorycznie drogie, należy włączyć do wyższej klasy kwaterowego. Mieszkania służbowe należy oceniać czynszem mniejszym o 50 prc.

3) Wszyscy urzędnicy VII rangi, którzy wysłużyli 30 lat, mają być posunięci do rangi VI., o ile posiadają odpowiednie kwalifikacye i zajmują samodzielne stanowiska. Należy też uwzględnić życzenia ekspedyentów pociągów, których mianowano z podurzędników, ażeby policzyć im lata, spędzone w służbie podurzędniczej. Należy automatykę dla podurzędnika i służby obecnie obowiązującą zmienić w ten sposób, aby dla wszystkich klas płacy ustanowiony został dwuletni awans w płacy, przyczem należy znieść klasę płacy 1,300 kor. Wszystkim podurzędnikom i służbie, którzy zaczęli z płacą roczną mniejszą niż 900 kor., należy przyznać jednorazowy awans w płacy z ważnością od 1. stycznia 1911. Służbę, która zdała trzy przepisane egzamina, należy przy uzyskaniu 1.200 kor. pensyi mianować podurzędnikami. Dalej uchwalono żądać zmiany postanowień funduszu pensyjnego i prowizyjnego, poboru pensyi wdów i sierót i t. p., wreszcie rozszerzenia dodatku nocnego na wszystkich nocną służbę wykonywujących funkcyonaryuszów. Żądania te przedłożyła w sobotę 23. bieżącego miesiąca o godzinie 12. w południe deputacya kierownikowi ministerstwa kolejowego drowi Rollowi.

Koszty kwaterowego i dodatku drożyźnianego obliczono w przybliżeniu na około 46 milionów kor., na dodatek drożyźniany wypada około 29 milionów kor., a na kwaterowe 17 milionów kor.

Postulaty służby pocztowej.

Na walnem zgromadzeniu państwowego Stowarzyszenia służby pocztowej i telegraficznej w Austryi ułożono następujący projekt zasadniczych żądań tej służby:

1. Przejście na pensyę po ukończeniu 35. lat czynnej służby w ten sposób, że każdy pocztowiec ma przejść w stan odpoczynku, pobierając całą swą pensyę.

2. Utworzenie siedmiu stopni płac stałych dla rzeczywistych sług pocztowych, z zastrzeżeniem stopniowego awansu co trzy lata według następującej tabeli: VII. stopień ma zaczynać się od 1.200 K, I. stopień ma kończyć się na 2.300 K rocznie; udzielanie trzech, wliczających się do pensyi dodatków służbowych w kwocie po 100 K, po trzech, sześciu i dziewięciu latach służby, pełnionej przy pobieraniu pensyi stopnia najwyższego.

3. Podwyższenie pensyi wdowiej do kwoty 600 K, jako kwoty najniższej, oraz stopniowe jej podniesienie, odpowiednio do lat służby męża.

4. Ograniczenie czasu służby prowizorycznej do jednego roku, przyznanie tymże sługom płacy dziennej w kwocie 4 K, oraz wypłacanie jej w czasie choroby i odbywania ćwiczeń wojskowych.

5. Uregulowanie stosunków służbowych dla listonoszów wiejskich i posłańców pocztowych, przez zaliczenie tychże do sług państwowych.

6. Podwyższenie dodatku atywalnego w poszczególnych krajach koronnych, stosownie do stosunków drożyźnianych i ilości ludności.

7. Umundurowanie: mundury należy wydawać dalej in natura, jednakowoż z uwzględnieniem dobrego materyału i odpowiedniej formy. Należy też żądać wydawania obuwia, jako należącego do umundurowania.

8. Powszechne zabezpieczenie na wypadek choroby i kalectwa.

9. Prawo otrzymywania corocznego urlopu na koszt państwa, bez potrzeby wnoszenia ostemplowanej prośby i to: personal do 10. lat służby 14 dni, wyżej 10. lat służby dni 21.

10. Co do godzin służbowych i wynagrodzenia za pracę w godzinach poza służbą: czas trwania służby dziennej nie powinien przekraczać 8 godzin. Służba nocna nie ma trwać dłużej nad 12 godzin, po niej zaś należy się 24. godzinny odpoczynek. Za pracę w godzinach poza służbowych ma się pobierać osobne wynagrodzenie, a to: za pracę dzienną po 40 hal. za godzinę, zaś za pracę w nocy (to znaczy od godziny 6 wieczór do 6 rano) 60 hal. za godzinę. Za całonocną służbę ma się pobierać osobną należytość w kwocie 2 koron.

11. Co do obsadzenia posad: *a)* posady, które wymagają świadectw egzaminowych, mają być obsadzane tylko takimi osobnikami, którzy mogą się niemi wykazać. Służba prowizoryczna nie powinna trwać dłużej nad jeden rok; po upływie tego czasu ma nastąpić stabilizacya; *b)* wszystkie posady wszelkiej kategoryi mają być dostępne dla każdego, kto okaże do nich odpowiednie zdolności.

12. Co do pomnożenia personalu stałego: powiększyć liczbę doręczycieli we wszystkich miejscowościach, gdzie tego zajdzie potrzeba; utworzyć drugi i trzeci oddział doręczeń, gdzie takie jeszcze nie istnieją, oraz zmniejszyć obwody doręczeń. Służby prowizorycznej, jako doręczycieli, używać nie należy; funkcyę tę mają spełniać stali słudzy pocztowi, którzy wykażą się odpowiednim egzaminem.

13. Pragmatyka służbowa, odpowiadająca nowoczesnym stosunkom służbowym.

14. Każdy sługa, wszelkich działów, ma być w służbie traktowanym przez „pan".

15. Odpoczynek niedzielny, o ileby ten nie stał na przeszkodzie niezbędnym czynnościom (telegraf, ekspress), ze szczególnem uwzględnieniem tego, aby każdy mógł wypełniać swe potrzeby religijne. Przedewszystkiem należy udzielać odpoczynku niedzielnego organom dostawczym po wsiach, gdyż tam tenże do dziś nie istnieje.

Nasze żądania.

Wyżej przedstawiliśmy, czego domagają się od rządu kolejarze i pocztowcy ze względu na obecnie panującą drożyznę.

Wymagania kolejarzy są rzeczywiście takie, iż niemi mogłyby się zadowolnić wszystkie kategorye sług państwowych. Ze stanowiska słuszności i sprawiedliwości nie można im niczego zarzucić.

Żądania sług pocztowych są natomiast, w porównaniu do żądań sług i podurzędników kolejowych, bardzo skromne, jakkolwiek pocztowcy są dla rządu tak samo niebezpieczni, jak kolejarze, więc mogliby żądać tych samych, co oni, korzyści.

Reszta sług państwowych, którą reprezentuje nasze Stowarzyszenie i „Głos Służby państwowej" trwa wiernie i niezłomnie przy postulatach, wielokrotnie podnoszonych w naszym organie, ostatnim razem w numerze majowym z b. r.

Mimo to, na razie zadowolnilibyśmy się postulatami, stawianymi przez służbę pocztową, atoli z następującymi dodatkami:

1. Najniższa płaca sługi prowizorycznego wszelkiej kategoryi, więc także posłańca sądowego, wynosi 5 koron dziennie.

2. Każdy sługa prowizoryczny ma prawo do kompletnego ubrania służbowego, wraz z butami i do kwaterowego w wysokości dodatku aktywalnego stałego sługi państwowego najwyższego stopnia.

3. Dróżnicy gościńców rządowych mają być wcieleni do statusu reszty stałych sług państwowych, więc do XI. klasy płacy z należnymi dodatkami aktywalnymi i mundurem.

4. Wszyscy słudzy stali mają otrzymać na czas panującej obecnie drożyzny co najmniej 50 procentowy dodatek do płacy, tak samo wszyscy słudzy prowizoryczni.

5. Wszyscy słudzy państwowi stali i prowizoryczni, powinni mieć te same ulgi i prawa co do jazdy koleją, sprowadzania żywności, tanich mieszkań, taniego opału i t. d., jakich używa służba kolejowa, bo w etacie sług państwowych nie powinno być żadnych wyróżnień.

Wymagania, któreśmy dotąd wyliczyli, przedstawiają minimum żądań sług państwowych poza kolejarzami i pocztowcami, a jesteśmy pewni, że na nie także pocztowcy i kolejarze chętnie się zgodzą.

Rząd dowiedział się całej prawdy, czego żądają od niego w tym głodowym roku wszelkie kategorye sług państwowych. Niech z temi żądaniami robi, co chce, ale niech zarazem pamięta, że służba państwowa za żadną cenę od nich nie odstąpi i tym razem nie pozwoli się już zbyć obiecankami, lub wyprowadzić w pole.

Wymowne uznanie.

Otrzymaliśmy następuje pismo:

Do Szanownego Stowarzyszenia c. k. Sług państwowych w Krakowie.

Podziękowanie od Józefa Małka, c. k. woźnego sądowego w Starej Soli, jako członka Stowarzyszenia c. k. Sług państwowych. Składam serdeczne podziękowanie Szanownemu Wydziałowi i całemu Stowarzyszeniu za tak rychłą pomoc w udzieleniu zasiłku chorobowego i pogrzebowego ś. p. żonie Karolinie Małek, bo znajdowałem się w krytycznem położeniu.

Składam serdeczne podziękowanie naszemu Prezesowi p. Ratyńskiemu, który czuwał w krytycznem położeniu i brał udział w pochodzie pogrzebowym.

Składam serdeczne podziękowanie p. Orkiszowi, skarbnikowi Stowarzyszenia, który śpieszył z natychmiastową wypłatą w krytycznej mojej potrzebie i za wzięcie udziału w pochodzie pogrzebowym.

Składam serdeczne podziękowanie p. Cyrylowi Onyszkiewiczowi, sekretarzowi Stowarzyszenia, który pomimo biurowej pracy udawał się do kliniki, w której leżała ś. p. Karolina, czuwał nad jej słabością i donosił o niej listownie podpisanemu.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie p. Magdalenie Onyszkiewiczowej, żonie p. Sekretarza Stowarzyszenia, która pomimo, że posiada kilka drobnych dzieci, nie szczędziła czasu, lecz przez kilka tygodni pobytu ś. p. Karoliny na klinice i mimo oddalenia przeszło 1 klm. drogi, śpieszyła i pocieszała radą i dopomagała w potrzebie słabej i zawiadamiała podpisanego.

Dziękuję Paniom i Panom Kolegom, którzy brali udział w pogrzebie ś. p. Karoliny Małek.

Dziękuję p. Antoniemu Horakowi, emerytowanemu c. k. oficyałowi policyjnemu, który obecnie prowadzi zakład pogrzebowy, za umiarkowane obliczenie całego zachodu pogrzebowego tak prędko i punktualnie. — Bóg Wam wszystkim zapłać!

Szanowni Koledzy i członkowie Stowarzyszenia c. k. Sług państwowych, donoszę Wam, że jestem członkiem i ś. p Karolina była członkinią i za marne, bo tylko po 50 hal. wkładki miesięcznej, znalazłem w niespodziewanem krytycznem położeniu poparcie od Stowarzyszenia c. k. Sług państwowych.

Oto ś. p. Karolina Małek z tak dalekiej okolicy pojechała na klinikę do Krakowa, a nigdy w życiu nie spodziewała się, by miała jakie poparcie od Stowarzyszenia, jednakże je znalazła, gdyż przed śmiercią tam nie było ani brata, ani swata, tylko Panie naszych Kolegów i Koledzy ją odwiedzali, czem biedna bardzo się cieszyła.

Byłem osobiście u żony, opowiadała, że jej jest bardzo przyjemnie, bo ani rodzona siostra tak by jej nie doglądała, jak pani Onyszkiewiczowa i pan Onyszkiewicz i rzeczywiście przekonałem się, że Koledzy Stowarzyszenia c. k. Sług państwowych w Krakowie mają ducha jedności i spólności, niosą pomoc, opiekę i radę i zapobiegają, aby ten członek c. k. sługa państwowy, który z tak dalekiej okolicy przyjedzie, nie zginął.

Józef Małek
c. k. woźny sądowy w Starej Soli.

Do powyższego podziękowania nie potrzebujemy dodawać żadnych uwag. Jest ono najwymowniejszym dowodem korzyści, które nasze Stowarzyszenie swoim członkom zapewnia. Tyko ślepi mogą tego nie widzieć, a głusi nie słyszeć! Dopiero w nieszczęściu poznają, ile stracili przez swoją głupotę!

Wiadomości potoczne.

Najbliższe posiedzenia Wydziału naszego Stowarzyszenia odbędą się dnia 2. i 16. października bież. roku, każdym razem o godzinie 7. wieczór. Uprasza się P. T. wydziałowych o punktualne przybycie.

Stan kasy naszego Stowarzyszenia z końcem sierpnia bież. roku przedstawia się następująco:

Pozostało z lipca 5.033 kor. 31 hal., przychód w sierpniu 365 kor. 58 hal., razem 5.398 kor. 89 hal. Rozchód w sierpniu 262 kor. 90 hal. Pozostało 5.135 kor. 99 hal. Z tego umieszczono w Kasie zaliczkowej urzędniczej 4.900 kor., a w kasie podręcznej 235 kor. 99 hal.

Wsparcie na czas choroby otrzymali członkowie pp. F. Płonka 23 kor 40 hal., K. Bigaj, Kraków 90 kor., Karolna Małkowa, Stara Sól 54 kor., oraz pogrzebowe ś. p. Małkowej 50 kor.

W poczet członków przyjętymi zostali pp. Mirek i T. Paśnik, z Krakowa, F. Rybicki z Buczacza, J. Cebula z Gdowa i W. Samołyk z Żabia.

Nadużywanie posłańców sądowych. Posłańcy sądowi są tak nędznie wynagradzani za swoją ciężką pracę, iż o dalszym wyzysku tych biedaków mowy być nie powinno. Tymczasem z pewnej miejscowości żalą się posłańcy sądowi, że ich starsi rangą słudzy, to jest c. k. woźni, używają, prócz doręczeń, do czego są przeznaczeni, także do robienia porządków w sądzie, a nawet do własnych prywatnych posług, w którym to celu posłańcy często muszą odbywać dłuższe wycieczki, przez to zaś osłabiają swoje siły, potrzebne do forsownych marszów celem uskutecznienia doręczeń sądowych. Na razie nie podajemy nazwiska miejscowości i nazwisk nadużywających swojej władzy nad posłańcami sądowymi, bo mamy nadzieję, że to przypomnienie wystarczy. Gdyby jednak nie poskutkowało, w takim razie, lubo z przykrością, musielibyśmy nazwiska ogłosić drukiem.

Gromadne uwalnianie dozorców więzień. Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnopolu, uwolniło od służby 6. prowizorycznych dozorców więzień, ojców rodzin, na podstawie reskryptu Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 5. września bież. roku L. 23.274, zwijającego przy tamtejszym Sądzie obwodowym 6 posad prowizoryczuych dozorców więźni. Niespodzianka ta spotkała biedaków z dłuższym czasem służby, przed samą zimą, kiedy tak trudno o wyszukanie gdzieindziej odpowiedniej posady.

Najwyższy czas, aby ustały podobne stosunki!

Nie tędy droga! Dzienniki wiedeńskie doniosły, iż rząd liczy się na prawdę z koniecznością polepszenia bytu urzędników, podurzędników i sług państwowych. Ma ochotę przeznaczyć na ten cel kilkanaście milionów koron, ale pod tym warunkiem, iż parlament uchwali nowe podatki, między nimi także podatek od zapałek, przez co paczka będzie kosztowała najmniej 6 halerzy! Naturalnie rząd zrobiłby na tem świetny interes, bo z podwyższonych podatków zyskałby kilkadziesiąt milionów koron, a wydałby z tego tylko kilkanaście. Najgorzej natomiast wyszliby urzędnicy, podurzędnicy i słudzy państwowi. Tworzą oni armię, wynoszącą razem około ćwierć miliona c. k. funkcyonaryuszów. Jeżeli wszyscy mają być dopuszczeni do

podwyżki pensyi, w takim razie na jednego wypadnie przeciętnie 60 koron rocznie! Są to kpiny z ludzkiej nędzy, tem gorsze, że równocześnie wszystkie artykuły życia znowu podskoczą w cenie, bo kupcy i handlarze będą się zasłaniali podwyższeniem podatków na ostatnią regulacyę płac funkcyonaryuszów państwowych. Rząd więc pogorszy sytuacyę, zamiast ją polepszyć.

Rząd powinien obrać inną drogę działania, to jest otworzyć granice państwa, znieść cła na zboże, mięso, nabiał i inne artykuły życia, zakazać karteli, a wówczas urzędnicy i słudzy państwowi zadowolnią się obecnymi poborami i wcale nie będą prosili o podwyżkę pensyi. Jeżeli zaś rząd chce zatrzymać dotychczasową politykę handlową, to jest cła i kartele, w takim razie niech da swoim funkcyonaryuszom 100 procentowy dodatek do pensyi, bo inaczej ich nie zadowolni, lecz zniewoli do stosowania biernego oporu, strejku i innych środków samoobrony.

Na wypadek strejku kolejarzy rząd austryacki zabezpiecza się umową z ministerstwem wojny, mocą której wszystkie pułki kolejowe w Austryi i na Węgrzech będą użyte do służby kolejowej. Ponadto zostaną zmobilizowani wszyscy kolejarze, przydzieleni do rezerwy i będą zniewoleni pod grozą prawa wojennego do pełnienia służby w mundurach wojskowych w stacyach kolejowych, w ruchu i na przestrzeni.

Stosunki w urzędzie pocztowym Kraków I. „Głos Pocztowców“ pisze: Na oddziale listowym listonosze muszą o 5. godz. rano przychodzić i pełnić służbę ekspedyentów, muszą materyał listowy rozdzielać, a wobec tego nie mogą należycie wykonać swej służby jako listonosze. Jeżeli który usiądzie do układania listów na rajon, zaledwie zaczął swą czynność, już kontrolor woła „C. dzielić!“ Wskutek czego odrazu robi się poruszenie między listonoszami.

Gdy przychodzi godzina 8., nie można rozumieć własnego słowa; naokoło krzyk i wrzawa, jeden urzędnik krzyczy: „rekomendacye fasować!“, drugi krzyczy: „z fachu wybierać!“, trzeci krzyczy: „wymiana!“.

Ekspedyent drze się na całe gardło, wywołuje niedokładnie adresy na listach, przygłuszając wszystkich, aby listonosze jego słyszeli. Gdy listonosze nie dają odpowiedzi, ponieważ jeden listonosz chodzi po trzech rajonach i nie jest tak łatwo pamiętać imiona i nazwiska kilku tysięcy osób, wtenczas ekspedyent woła jeszcze donośniejszym głosem, tak, że przygłusza wszystkich w całej sali. Ludzie biegają po sali jak waryaci, wskutek odrywania ich od obowiązku listonosza nie mogą się na czas wyrobić Gdy żony lub dzieci listonoszy przyniosą na śniadanie trochę lury, zwanej kawą, niejeden boi się wyjść na korytarz, aby się posilić, bo już pan inspektor listonoszy za plecami stoi i krzyczy: „Co ten człowiek na korytarzu robi?“

Listonosze są tak prześladowani, że, jeżeli który wyjdzie z potrzebą, to za nim inspektor listonoszy zagląda, co on tam robi...

Kiedy przed 4. laty podwyższono stan o 10. listonoszy, prosiliśmy o jednego ekspedyenta więcej, ponieważ materyał się wzmaga, ale nie dano pomocy. Przed rokiem żądali ekspedyenci pomocy, bo nie mogą podołać tej pracy. Na to p. Knycz, niewiadomo, czy z ramienia inspektoratu, czy też z własnej inicyatywy, postanowił, aby zamiast 20. listonoszy 40. przychodziło o godz. 5. rano i robili służbę za ekspedyentów.

Nie do opisania są te opłakane stosunki, jakie w Krakowie istnieją w urzędach pocztowych i dlatego zwracamy się z prośbą do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie, by raczyła zmienić nowy system, t. j., aby zniosła podział na dwa rajony i żeby było jak dawniej, aby każdy listonosz pełnił tę służbę, która do niego należy, a nie za ekspedyenta i listonosza.

Drożyzna w Krakowie przedstawia się obecnie następująco. Za jedną norę w suterenach płaci się do 30 koron miesięcznie, za jedną stancyę od 30 do 40 koron, za 1 pokój i kuchnię od 40—50 i 60 K za 2 pokoje z kuchnią do 80 i więcej koron. Cena mięsa wołowego dochodzi już 2 kor. za 1 kg.; 1 kg. masła kosztuje około 4 kor.; 1 litr mleka niezbieranego 30 hal.; jedno jaje 8—10 hal.; pół miarki kartofli 40 h.; główka kapusty 10, 20 i więcej h. Prosimy obliczyć, jak może w Krakowie utrzymać swoją rodzinę biedny sługa państwowy, zwłaszcza prowizoryczny, pobierający kilkanaście szóstek dziennie na zaspokojenie wszystkich potrzeb!

Odpowiedź. P. K. Stałemu słudze państwowemu należy się co 4 lata nowy płaszcz, co 2 lata nowy surdut i kamizelka, co rok nowe spodnie i nowa czapka. Prócz tego co drugi rok letnie ubranie. Kto powyższego munduru nie otrzyma w przepisanym czasie, powinien się o niego upomnieć u przełożonej władzy.

Niegrzeczny minister. Kierownik ministerstwa kolejowego we Wiedniu, Dr. Roell, nie przyjął deputacyi stowarzyszeń służby kolejowej z tego powodu, iż delegaci przybyli w towarzystwie kilku posłów parlamentarnych. Zajście to wywołało ogromne oburzenie w kołach parlamentarnych, bo z niego widać, jak ministrowie lekceważą posłów i parlament. Niewątpliwie po zwołaniu rady państwa będzie z tego powodu wniesioną energiczna interpelacya. Rząd stara się obecnie zajście to załagodzić ogłoszeniem w dziennikach, iż bar. Gautsch został niem niemile dotknięty. Znamy się na tej komedyi!

Sędziowie o polepszenie bytu. Koło sędziów krakowskich na zgromadzeniu, odbytem 20. września bież. roku uchwaliło domagać się od rządu: !) zrównania dodatków aktywalnych z dodatkami kwaterowemi oficerów i gażystów wojskowych; 2) zniżek kolejowych dla żon i dzieci, jakie mają rodziny wojskowych; 3) przyznanie dodatków drożyźnianych; 4) w dążeniach do celu iść łącznie z innemi dykasteryami urzędników państwowych; wydelegować trzech delegatów na ogólny wiec urzędniczy w sprawie drożyzny.

W sprawie wieców drożyźnianych sług państwowych. Wszystkie kategorye urzędników państwowych odbywają wspólne wiece, celem zaprotestowania przeciw nizkim płacom i zmuszenia rządu do znacznego polepszenia bytu w roku głodowym. Początkowo mieli urzędnicy zamiar urządzać wiece wspólne ze służbą państwową, jak się dzieje w innych państwach, n. p. we Francyi, gdzie wszyscy są urzędnikami: woźni, oficyanci, kanceliści, sędziowie i t. d. Urządzenie wspólnego wiecu wszystkich funkcyonaryuszów państwowych byłoby dla rządu groźną przestrogą i zmusiłoby go do poważnych ustępstw. Niestety, nasi panowie urzędnicy nie potrafią się jeszcze wzorować na urzędnikach francuskich, ani też pozbyć się uprzedzeń względem sług państwowych. Postano-

wili tylko urządzać własne wiece, urzędnicze, a służbę państwową pozostawić własnemu losowi

Wobec tego, słudzy państwowi powinni zrozumieć, iż w staraniach o polepszenie bytu nie mogą na nikogo liczyć, tylko na własne siły. Niechaj więc urządzają własne wiece drożyźniane, obejmujące wszystkie kategorye sług państwowych i niechaj na tych wiecach zapadają jednomyślne uchwały, domagające się polepszenia bytu w jednolitych granicach dla wszystkich sług państwowych bez wyjątku. Nie mogą więc n. p. kolejarze żądać pewnych przywilejów tylko dla siebie, a o innych dykasteryach zapominać, bo wówczas braknie im na poparciu ogółu, rząd ich wyprowadzi w pole, potrafi złamać bierny opór, strejk i t. d., wiedząc, że kolejarze przez swoją egoistyczną politykę u reszty sług państwowych nie mają poparcia i są przez nich znienawidzeni za rozbijanie solidarności zawodowej Natomiast będzie rząd w całkiem innem położeniu, gdy wszystkie kotegorye sług państwowych postawią jedne i te same, wszystkich obowiązujące postulaty, jeżeli się zobowiążą do jednolitej i solidarnej akcyi, celem ich przeprowadzenia i jeżeli nie złamią przyrzeczenia solidarności. W przeciwnym razie, t. j., gdy nie będzie solidarności między wszystkiemi kategoryami sług państwowych, rząd rzuci im nieznaczną jałmużnę w formie dodatku drożyźnianego, a przy pierwszej sposobności ją cofnie. Tylko solidarnością można w dzisiejszych czasach coś zdobyć, z rozbitymi nikt się nie liczy. Niechaj o tem pamiętają słudzy państwowi, urządzający wiece drożyźniane!

800 milionów na militaryzm. Prasa niemiecka donosi, że w r. 1913. przedłożona będzie parlamentowi austryackiemu nowa ustawa wojskowa, wypracowana przez nowego ministra wojny, która przewiduje znaczne podwyższenie czynnego stanu armii. Ma być utworzonych 57 nowych batalionów piechoty, dalej, ma nastąpić reorganizacya konnicy przez sformowanie 92 pułków, po 4, zamiast, jak dotąd, po 6 szwadronów. Artylerya polna ma być pomnożona o 164 bateryе. Mają też być sformowane cztery nowe korpusy armii, a stan prezencyjny batalionów ma być podwyższony. Reformy te wymagać będą dalszego podwyższenia rekruta o 50.000 ludzi i jednorazowego wydatku, w kwocie 300 milionów koron!... Trzysta milionów, kiedy po ostatniej sesyi delegacyjnej uchwalono już 500 milionów nadzwyczajnych wydatków. Razem więc nadzwyczajne wydatki na militaryzm wyniosą około 800 milionów koron, nie licząc w to wydatków zwyczajnych, wynoszących drugie tyle! Tych olbrzymich sum mają dostarczyć obywatele, ginący z głodu i nędzy! Austrya zbliża się do katastrofy!

Wszystkie pieniądze, tak wkładki, jak prenumeratę za „Głos Służby państwowej“ należy przesyłać tylko na ręce skarbnika naszego Stowarzyszenia, p. Michała Orkisza w Krakowie, Collegium Novum.

Wszelkie listy i korespondencye należy nadsyłać pod adresem sekretarza Towarzystwa p. Cyryla Onyszkiewicza, c. k. woźnego przy Administracyi podatków w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5.

Wykaz grup galicyjskiego Stowarzyszenia służby państwowej w Krakowie.

A. Grupy ukonstytuówane:

I. grupa „Uniwersytet“ Kraków. Przewodniczący: Józef Woźniczka. Sekret.: Wojciech Grabowski.

II. grupa „Szkolnictwo“ Kraków. Przewodniczący: Wawrzyniec Michalski. Sekret.: Józef Nowak.

III. grupa „Sądownictwo“ Kraków. Przewodniczący: Antoni Majewski.

IV. grupa „Dozorcy więzień“ Kraków. Przewodniczący: Jan Kornaś. Sekret.: Jan Podoba.

V. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodniczący: Jan Broda. Sekret.: Franciszek Błachut

VI. grupa „Skarbowość“ Kraków. Przewodn.: Józef Sokalski.

VII. grupa. Funkcyonaryusze c. k. Policyi w Krakowie.

VIII. grupa Podgórze. Przewodniczący: Jan Drwal. Sekretarz: Michał Pańczyszyn.

IX. grupa Wieliczka. Przewodniczący: Mikołaj Pietruszewski. Sekretarz: Kazimierz Rudek.

X. grupa Niepołomice. Przewodniczący: Jakób Zając.

XIV. grupa Sanok. Przewodniczący: Michał Pieszko. Sekretarz: Paweł Dziuban.

XV. grupa Przemyśl. Przewodniczący: Franciszek Kłakowicz, podurzędnik.

XVI. grupa Przewrsk. Przewodniczący: Michał Puchalski.

XVII. grupa Stary Sącz. Przewod.: vacat.

XXI. grupa Zabie. Przewodniczący: Krempa.

XXIV. grupa Bóbrka. Przewodniczący: vacat.

XXV. grupa Borszczów. Przewodniczący: Jakób Wieszczek. Sekretarz: Paweł Świder.

XXVI. grupa Gródek Jagielloński. Przewodniczący: Bazyli Andruszków, c. k. woźny sąd. Sekretarz: Feliks Górski, posł. sąd.

XXVII. grupa Lubaczów. Przewodniczący: Władysław Sokołowski, woźny sąd. Sekretarz: Józef Bernacki, posłaniec sąd.

XXXII. grupa Tarnobrzeg. Przewodniczący: Jan Dąbek, Sekretarz: Kazimierz Siadek.

XXXV. grupa Zborów. Przewodniczący: Piotr Miłkowski. Zast. przewodniczącego: Kazimierz Grygier. Sekretarz i skarbnik: Przeszlakowski Szymon. Zastępca. Kuchcicki Jan.

XLIII. grupa Skawina. Przewodniczący: Zając Marcin. Sekretarz: Scheuer Mikołaj.

LII. grupa Bochnia. Przewodniczący: Kasper Stefanik. Sekretarz: Kruczek Józef.

LVII. Grupa Jarosław. Przewodniczący Tomasz Amarowicz. Skarbnik Franciszek Rudy. Zastępca skarbnika Mikołaj Hawrylak.

LXIX. grupa Wiśnicz. Przewodn.: Franciszek Stettner.

LXXIX. grupa Kuty. Przewodn.: Łukasz Isterowicz. Sekr.: Antoni Piątek. Skarbnik: Hieronim Dudiak.

Grupy wymagające ukonstytuowania się: 63. Jaworzno, 19. Kolbuszowa, 70. Liszki, 71. Nowy Targ, 20. Ropczyce, 36. Sokal, 72. Stara Sól, 39. Stanisławów, 12. Żywiec, 67. Żmigród.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**
Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ul. Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.